

Data publikacji: 18.01.2021

Autor: Małgorzata Sagan

Nauczyciel kreatywny

Współczesny nauczyciel jest przekonany, że powinien, a nawet musi, być kreatywny na każdym poziomie swojej aktywności: kształtować kreatywne myślenie, uczyć kreatywności w rozwiązywaniu problemów, działać kreatywnie. Co to w istocie rzeczy oznacza w codziennej praktyce zawodowej?

W myśl powszechnie panującego przekonania dobry nauczyciel to osoba gruntownie wykształcona, prezentująca odpowiedni poziom umiejętności zawodowych i nienaganną postawę etyczną. Jednak właściwości, które tworzą dobrego nauczyciela, to nie tylko wiedza uniwersytecka i kwalifikacje zawodowe, czy też wysokie morale. Konieczne jest jeszcze coś, czego nie uwzględnia nauka o edukacji, o czym nie mówią podręczniki z zakresu dydaktyki i metodyki.

Jedni nazywają to intuicją, inni talentem albo kreatywnością, rozumianą jako twórcze podejście do zagadnień wynikających z nauczanego przedmiotu. Powinno ono wspomagać i uzupełniać odtwórczy aspekt pracy nauczyciela, chronionej w ten sposób przed zrutynizowaniem i zeszywnieniem metod i treści nauczania.

Jest zatem w zawodzie nauczycielskim coś z rzemiosła i coś z sztuki. Najbardziej sugestywne wydaje się porównanie pracy nauczyciela do pracy rzeźbiarza: jeden i drugi potrzebuje niemałej siły, by pokonać opór materii i wielkiej cierpliwości, by chropowatym powierzchniom nadać gładkość jedwabiu; obydwaj potrzebują dobrych narzędzi i swobody ruchu, a przede wszystkim rzetelnej wiedzy o materiale, z którym mają do czynienia, jasnej koncepcji własnej pracy i konkretnej wizji kształtu, który chcą wydobyć z danej im materii. Właśnie ta wizja, wyraźne „wiem, czego chcę”, sprawia, że każdy „ruch dłutem” jest celowy i precyzyjny, że rzemieślnik harmonijnie współpracuje z artystą w osobie rzeźbiarza i nauczyciela, a rezultatem jest arcydzieło. W przypadku działań nauczyciela tym rezultatem ma być – człowiek arcydzieło. Nie oznacza to bynajmniej posągowej doskonałości rzeźb Michała Anioła. Chodzi raczej o „wyrzeźbienie” w uczniu człowieka, który jest świadom swojej ludzkiej godności i przynależności narodowej, rozumie otaczającą go rzeczywistość oraz wie i umie wystarczająco dużo, by móc uczyć się dalej.

Nie jest to łatwe zadanie. Już w IV wieku św. Grzegorz z Nazjanzu, biskup i doktor Kościoła, mówił o nauczaniu, że jest to sztuka nad sztukami i umiejętność nad umiejętnościami (ars artium et scientia scientiarum). Wynika stąd, że to, co jest w nauczaniu rzemiosłem, można perfekcyjnie opanować i stosować w codziennej praktyce, wzbogacając i na bieżąco aktualizując warsztat pracy nauczycielskiej. To zaś, co jest artystem, wiąże się w dużej mierze z intuicją, pewnym stopniem wrażliwości i wyrobieniem duchowym. Nauczyciel artysta to niekoniecznie ten, którego zajęcia są efektowne dla zewnętrznych obserwatorów i atrakcyjne dla uczniów. Istotą kreatywności w praktyce szkolnej jest raczej intencja świadomego formowania, „rzeźbienia” osobowości młodego człowieka, jego umysłu i serca. Pomimo że cel jest zawsze ten sam, podobne zadania i metody, to jednak za każdym razem nauczyciel ma do czynienia z innym „materiałem”, z innym niepowtarzalnym człowiekiem. Wiedza, którą posiada, jednoznacznie podpowiada drogę postępowania w konkretnym przypadku, daje jasne wskazówki, jak wydobyć zamierzony kształt. Przestrzenią i zarazem efektem końcowym aktu twórczego nauczyciela jest więc żywy człowiek, uformowany wedle potencjalności swej ludzkiej natury.

Św. Jan Paweł II, czerpiąc obficie z własnych doświadczeń zarówno dydaktycznych jak i artystycznych, nauczał, że człowiek rozwija się najpełniej, gdy siłą napędową jego życia jest twórczość i rozumienie. Ostatecznym celem każdej działalności twórczej jest piękno, czyli doskonałość tego fragmentu rzeczywistości, który konkretny twórca świadomie i celowo przekształca, odwołując się do prawdy obiektywnej o świecie i o sobie samym. W tym kontekście wartość nauczania twórczego polega na tym, że daje uczniom szansę odkrycia rzeczywistego obrazu świata, w którym żyją. Konieczne jest zatem, aby nauczyciel był przekonany, że to, czego uczy, jest prawdą obiektywną. Szeroki zakres wiedzy przedmiotowej wzbogacony odrobiną sztuki sprawia, że nauczyciel ma do dyspozycji ogromną pulę możliwości, zamiarów, modyfikacji i wiele różnorodnych dróg przekazania idei związanych z nauczaniem przedmiotem. Nie są to jednak możliwości nieograniczone. Kontekst społeczno-prawny, w jakim funkcjonuje polska szkoła, w znacznym stopniu zwięża pole aktywności twórczej nauczyciela, co nierzadko jest źródłem napięć i frustracji tam, gdzie powinna być radość i pasja tworzenia.

W związku ze swoistą modą na kreatywność we wszelkiej działalności zawodowej, społecznej i artystycznej, warto ustalić, jaka treść jest wpisana w to pojęcie i jak się przekłada na rzeczywistość szkoły. Według definicji słownikowej „kreatywny” to tyle, co oryginalny w pomyśle, posiadający zdolność stwarzania, twórczy w odniesieniu przede wszystkim do działalności artystycznej. W tym znaczeniu można mówić o nauczycielu kreatywnym jako tym, który nie tylko powiela gotowe wzorce i

nie tylko szuka nowych rozwiązań, ale sam je tworzy. Taki nauczyciel jednak niekoniecznie naucza kreatywnie, a przynajmniej ostrożnie i refleksyjnie podchodzi do tzw. „nauczania kreatywnego”. Jest to zagadnienie wymagające osobnej pogłębionej analizy, w tym miejscu warto jedynie zasygnalizować istotną różnicę: czym innym jest kreatywność nauczyciela, a czym innym nauczanie kreatywne.

Nie wszystko, co nauczyciel wymyśli i stworzy, ma rzeczywistą wartość tylko dlatego, że jest nowe i oryginalne. W sztuce kryterium oryginalności bywa istotne, w nauczaniu i wychowaniu – raczej nie. Wiele zależy tutaj od intuicji, wyczucia nauczyciela, a także od jego dystansu do własnej osoby.

Jeśli zatem mamy do czynienia z nauczycielem, który rozumie otaczającą go rzeczywistość, który uzgadnia swoje działania z rozpoznaną prawdą obiektywną, a przy tym rzeczywiście ma duszę artysty, to rodzi się zasadnicze pytanie o przestrzeń dla jego aktywności twórczej w strukturze polskiej szkoły. Kolejne reformy i transformacje w oświacie z założenia miały promować nauczycieli twórczych poprzez stworzenie godziwych warunków rozwoju zawodowego oraz możliwości wykazania się inwencją twórczą. Nie można jednak nie widzieć w świetle dokumentów regulujących pracę nauczyciela, że przestrzeń jego wolności twórczej jest zredukowana do rozmiarów niewielkiego poletka. Jedynym obszarem, na którym może próbować *mierzyć siły na zamiary* jest pisanie autorskich programów, a nawet podręczników. Sztuka tworzenia programów nauczania wymaga jednak – oprócz pełnego zaangażowania intelektualnego i duchowego – pewnej swobody czasowej i organizacyjnej.

Można jeszcze pisać scenariusze i reżyserować szkolne widowiska parateatralne. Można też grać i śpiewać na potrzeby różnych uroczystości albo być dyżurnym plastykiem dbającym o oprawę plastyczną szkoły na co dzień i od święta. To wszystko jest ważne i potrzebne, ale w niewielkim stopniu uskrzydla duszę artysty w nauczycielu.

Wydaje się, że najbardziej sensownym kierunkiem działalności artystycznej nauczyciela jest twórczość własna. Ma ona pośrednie, ale istotne i skuteczne przełożenie na jakość pracy szkoły. Jeśli na przykład polonista pisze wiersze, muzyk komponuje własne utwory, a plastyk maluje obrazy, to ich wrażliwość artystyczna udziela się uczniom. Ten, kto sam tworzy, lepiej rozumie twórców i ich dzieła, o których naucza. Naucza wtedy z pasją i z taką miłością, wobec której żaden uczeń nie pozostaje obojętny.

Prawdą jednak jest, że nie każdy nauczyciel ma takie możliwości i zdolności. Nie można się nauczyć bycia artystą. Można jedynie w sprzyjających okolicznościach

odkryć w sobie, czy się nim jest, czy nie. W każdym nauczycielu jest rzemieślnik, w niektórych jest również artysta. Jedni i drudzy są potrzebni polskiej szkole jako ludzie świadomi spoczywającej na nich odpowiedzialności.

Małgorzata Sagan
doradca metodyczny LSCDN

[Powrót do poprzedniej strony](#)

[Poprzednia strona](#)